

SCENARIUSZ LEKCJI DO ODCINKA „DZIECIARNIA” TELEWIZJI „POLSKA POZA POLSKĄ” Cykl zadań / wyzwań pt. „(NIE)BĄDŹMY DZIEĆMI!”

Poziom: B1 – B2 – C1

Cele :

- uczeń formuje wypowiedź ustną opowiadając o swoim dzieciństwie (przygodach, uczuciach, przekonaniach)
- uczeń rozwija umiejętności retoryczne jako narzędzie prezentowania swoich argumentów i poglądów
- uczeń myśli twórczo i przełamuje bariery sztywności myślenia
- uczeń rozwija pozytywną postawę wobec starszych, młodszych oraz buduje wizję wychowania młodego pokolenia w duchu takich wartości jak: odwaga, wspólnota, tolerancja, przyjaźń itp.
- zna postać Małgorzaty Musierowicz

Uczniowie

1. definiują słowo “dzieciarnia”

Co ono może oznaczać? Jakie ma zabarwienie? Negatywne? Pozytywne? Czy sens tego słowa może zależeć od kontekstu? W jakim kontekście będzie ono pozytywne? W jakim może mieć znaczenie negatywne? Czy w Twoim języku ojczystym istnieje słowo?

2. oglądają film

Obejrzyj film i wynotuj najważniejsze pytania zadane uczestnikom wydarzenia.

3. wykonują wybrane zadania

Uczniowie losują kartkę, odpowiadają i wykonują zadania.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Pytanie:



Czy świat może być piękny pod czas wojny?

W co najbardziej lubiłeś/ lubiłaś się bawić, gdy byłeś/ byłaś dzieckiem?

Co to znaczy, że jesteśmy współodpowiedzialni za ten świat?

Czy bywasz dzieckiem?
Co wtedy robisz?

Wymień jedną rzecz, którą można robić, gdy jest się dzieckiem i dorosłym?

Jaka Twoja ulubiona bajka w dzieciństwie?

Czy pamiętasz jakąś wyliczankę z dzieciństwa?

Czego według Ciebie brakuje dzisiaj najbardziej dzieciom?

Gdybyś musiał/musiła oddać jedną swoją zabawkę z dzieciństwa, która by to była?

Gdybyś z placu zabaw mógł/mogła zabrać jedną rzecz do domu, co by to było?

Wyzwanie:



<p>Powtórz „Ząb zupa zębowa, dąb zupa dębowa”</p>	<p>Zapisz i przeczytaj swoje imię od końca.</p>
<p>Powiedz o sobie 3 zdania. Na koniec każdego dodaj „ Ależ jestem świetny! / świetna!”</p>	<p>Powiedz coś miłego jednej z osób w grupie.</p>
<p>Powiedz jak najszybciej zdanie „Mam dużo energii”</p>	<p>Zaśpiewaj piosenkę „Wlazł kotek na płotek”</p>
<p>Obiegnij 2 razy pomieszczenie, w którym się znajdujesz.</p>	<p>Poproś jedną osobę z grupy, żeby wymyśliła Ci wyzwanie.</p>
<p>Wyobraź sobie, że jutro masz urodziny (10 lat). Napisz na kartce 5 pomysłów na to co możesz zrobić w tym dniu.</p>	<p>Odrysuj swoją stopę na kartce papieru. Niech każda sobą z grupy wpisze w kontur jedną Twoją najlepszą cechę.</p>

ZADANIE 1

Jakie grupy/ typy/rodzaje dzieci można wyróżnić?

Stwórzcie 4 grupy dzieci, które charakteryzują się czymś wyjątkowym.
Np. dzieci niejadki, dzieci wstydliwe, dzieci bojące się ciemności, dzieci niejedzące szpinaku itd.

Dla każdej z tych grup zróbcie szczegółowy opis zachowań i cech charakteru.

	DZIECI	DZIECI	DZIECI	DZIECI
Szczególne cechy charakteru:				
Szczególne zachowania:				
Po czym można rozpoznać tę grupę?				
Przykłady z życia				



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

ZADANIE 2

Przestaliście być dziećmi. Już zawsze będziecie tylko dorośli. Niestety jest tylko „Dzień Dziecka”. Jak mogłyby wyglądać „Dzień Dorosłego”?

Napisz 10 punktów odpowiadając na pytanie co można by robić w takie święto.

MÓJ WYMARZONY DZIEŃ DOROSŁEGO	
1.	6.
2.	7.
3.	8.
4.	9.
5.	10.

ZADANIE 3

Ubiegasz się o stanowiska przewodniczącego szkoły. Mają zagłosować na Ciebie uczniowie. O jakie ich przywilej zadbasz? Co umieścisz w programie wyborczym?

PROGRAM WYBORCZY NA PRZEWODNICZĄCEGO SZKOŁY PODSTAWOWEJ „ 10 KONKRETÓW”	
1.	6.
2.	7.
3.	8.
4.	9.
5.	10.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

ZADANIE 4

Jesteś dzieckiem. Masz 10 lat. Wyjaśnij mamie, że musisz koniecznie wyjść na dwór i zanim koledzy skończą grać w piłkę a posprzątasz dopiero po powrocie z podwórka.

ZADANIE 5

Jesteś dzieckiem. Chcesz cukierka zamiast kanapki z serem. Przekonaj rodziców, żeby zrobili wyjątek i dali Ci słodycze.

ZADANIE 6

Jesteś dzieckiem. Masz 5 lat. Nie chcesz dzisiaj się kąpać. Poproś rodziców, żeby zrobili wyjątek i pozwolili Ci iść spać bez kąpieli.

ZADANIE 7

Przeczytaj fragment opowiadania **„Boję się” Małgorzaty Musierowicz**.

O jakich częstych problemach dzieci opowiada ta książka?

Jakich wartości uczy to opowiadanie? (odwaga, wspólnota, moc, prawda, przyjaźń, współpraca, bezpieczeństwo, wsparcie, wiara, sukces)

Które z tych wartości są do dzisiaj ważne dla Ciebie?

Wybierz jedną wartość, którą szczególnie chciałabyś przekazać kolejnym pokoleniom w Twojej rodzinie.

Dlaczego wybrałaś akurat tę wartość?

Do czego ona będzie potrzebna dziecku w dorosłości?



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

„BOJĘ SIĘ”

Małgorzata Musierowicz, rok wydania 1984

Ja wszystkiego się boję.

Psa na przykład się boję, bo okropnie szczeka i ma rozgniewane oczy.

Albo wróbelka, który wypadł z gniazda i tak piszczy i piszczy a ja nie wiem, co robić - i płaczę (...).

I bardzo się boję tego wielkiego darka z piątego piętra. On jest strasznie silny, chodzi i się nudzi, i lubi dokuczać małym dzieciom, a nawet bić. (...)

Dziś niedziela. Na obiad było mięso. Mama nie chciała jeść, bo ona mięsa zupełnie, ale to zupełnie nie lubi. Tatuś bardzo się rozgniewał, krzyknął „Nie doprowadzaj mnie do rozpacz! - I uderzył pięścią w stół. Ja się poptakałam. Już nic całkiem nie mogłam jeść i za karę, aż do szóstej, musiałam siedzieć w domu. Na dworze świeciło słońce i dzieci się ładnie bawiły. A ja siedziałam w moim pokoju i rysowałam smutne rysunki. Myślałam sobie, że to wszystko jedno. Gdybym wyszła, to i tak przecież nikt się ze mną nie będzie bawił. Dlatego, że ja się wszystkiego boję, a dzieci tego nie lubią. Mówią, że jestem tchórz.

Ale o szóstej, kiedy mama powiedziała, żebym biegła na podwórko, pobiegłam. Dzieci już nie było. Usiadłam sobie taka smutna w piaskownicy. Z tego smutku zaczęłam przesypywać piasek. Najpierw usypałam małą górkę, potem większą. I pomyślałam, że dobrze by było zbudować wielki, wielki zamek, największy ze wszystkich. Nie chciałam iść do domu po łopatkę, więc wyszukałam w śmietniku starą dachówkę, puszkę blaszaną i patyk. Tą puszką usypałam wielką górę, a dachówką przyklepałam boki. A potem patykiem zrobiłam drzwi i okna, i przejście podziemne. Zbudowałam trzy wielkie wieże i obłożyłam ściany kamykami. I ustawiłam płot z patyczków, i zrobiłam ogród z trawek i gałązek.

Popatrzyłam na mój zamek. Wcale mi się nie wydawał skończony. Dobudowałam mu jeszcze długi mur i domek dla ogrodnika i zaczęłam kopać fosę. Kopałam i budowałam, i sypałam ten piach, aż nagle w telewizji skończyła się pszczołka Maja i dzieci wyszły na podwórko. Przyszedł ten mały Pawełek z parteru i przyszła Basia w czerwonym skafandrze.

Przyszedł Andrzej w okularach, co zawsze chodzi z rowerem i jeszcze przybiegł Kuba z piłką i rakiętką. I powiedział: - Ojeju, patrzcie, ale fajny zamek zrobiła Ania!

Ania to ja.

Było mi przyjemnie i wesoło. Wszystkie dzieci oglądały mój zamek i mówiły, że piękny i wspaniały. Potem Basia pobiegła do domu po wiaderko z wodą i spryskaliśmy ściany zamku, bo już trochę zaczynały wysychać. Nawet Andrzej odstawił swój rower i powiedział, że trzeba nalać wody do fosy, to zamek nie wyschnie tak szybko. Może nawet wytrzyma kilka dni. Tylko trzeba by wyłożyć fosę kamykami, żeby woda nie wsiąkała.

Zabraliśmy się do roboty. Nazbieraliśmy kamyków i wyłożyliśmy fosę. Pawełek przyniósł w wiaderku wody, a Andrzej przekopał kanały i woda spływała do jeziorka.

Było ślicznie! Wszyscy tak ładnie się bawiliśmy i nikt nie klócił się z nikim. Słońce jeszcze świeciło, piasek był czysty i złoty, a woda błyszcząca.

Jak już wszystko zrobiliśmy, to usiedliśmy sobie na brzegu piaskownicy. Patrzyliśmy na nasz piękny zamek i jedliśmy dropsy miętowe. Były dobre, takie dobre, że aż się dziwiłam, bo ja miętowych nie lubię.

Aż tu nagle przychodzi Darek, ten wielki, z piątego piętra. Od razu wiedzieliśmy, że on wszystko popsuje. Bałam się, że na pewno zaraz zburzy nasz zamek. Ale nie. Stanął koło piaskownicy i nic nie mówił, tylko jadł chleb ze smalcem. Jego cień zastonił nasz zamek i woda już nie błyszcząca.

Wszyscy siedzieliśmy cicho i nic nie mówiliśmy, bo Darka lepiej nie zaczepiać. Może się znudzi i pójdzie. Ale nie. Stał i jadł, aż Kuba pierwszy nie wytrzymał i mówi: - Cześć, Darek!

Darek na niego popatrzył i nic nie powiedział. To Kuba, wystraszony, mówi znowu: - Ale ładny zamek, co? A Darek połknął swój chleb ze smalcem i mówi: - Do kitu. Bawią się kupą błota, smarkacze. Odwrócił się i kiedy tak odchodził, to jeszcze kopnął wieżę. Od razu zawałił się cały środek zamku. Wszystkie dzieci aż krzyknęły, a on się zaśmiał i poszedł.

Ja płakałam najbardziej, bo Basia jest dzielniejsza, a chłopcy nie płakali wcale, z wyjątkiem Pawełka. Andrzej powiedział, że ten drań jeszcze popamięta. Chwycił kawałek dachówki i zaczął naprawiać zamek. Zaraz też wszyscy zabrali się do pracy i klepali piasek, kopali i sypali, i bardzo szybko naprawiliśmy wszystko, co Darek popsuł.

Ledwie naprawiliśmy, on już był z powrotem. W ręce miał nowy kawał chleba ze smalcem.
- No, co - mówi - wy, krety, znów się w piasku grzebiecie, zostawcie to lepiej, bo i tak wam zepsują. Wynocha stąd - mówi - idźcie do domu, ja tu sobie posiedzę i wypalę papieroska.

Na to Andrzej walnął dachówką, aż pękła na pół i krzyczy: - A my nie pójdziemy! My tu jeszcze chcemy się bawić! Piaskownica jest dla dzieci! To ty sobie idź!

Darek popatrzył na Andrzeja tak dziwnie, a potem powoli odłożył swój chleb na ławkę. Zaczęłam się nagle trząść ze strachu. Bardzo się boję, jak ktoś ma takie złe oczy. Zawsze uciekam. Ale teraz nie uciekałam. Bałam się o Andrzeja. Przysunęłam się bliżej i wzięłam go za rękę. Darek jest wielki, mocny i chodzi do technikum. A Andrzej do drugiej klasy. Bardzo się bałam o Andrzeja, więc się jeszcze przysunęłam i jeszcze mocniej ścisnęłam go za rękę. Darek popatrzył nagle na mnie tymi oczami i się zezłościł.

- A ty co, mała? Zjeżdżaj no, bo i ty dostaniesz! - I zamachnął się ręką, ale nie uderzył, tylko powiedział: - Wynocha. Ale już. Ostatni raz mówię.

No i nie wiem, jak to było, ale nagle wszystkie dzieci stanęły obok nas i wzięły się za ręce. Staliśmy tak obok siebie i trzymaliśmy się za ręce, i nikt nic nie mówił. Tylko patrzyliśmy na tego Darka i zastanialiśmy przed nim nasz zamek.

Darek zdziwiony patrzy na nas i nic nie mówi, a my stoimy.

- Co jest? - pyta wreszcie.

A my nic. Ani słowa. Tylko wszyscy na niego patrzymy.

- No, co się tak patrzycie! - wrzasnął Darek, a na to ja się odezwałam, sama nie wiem dlaczego: - Nie rycz tak, bo ci majtki zleca!

Jak to powiedziałam, to się przestraszyłam. Darek stanął nade mną i patrzył zdziwiony, a minę miał taką, jak nie wiem co. Myślałam, że mnie uderzy, i zamknęłam oczy, ale nagle Kuba wrzasnął:

- O, patrzcie, już mu spadają! I wszystkie dzieci zaczęły się śmiać, i ja z nimi, bo ten głupi Darek myślał, że mu naprawdę spadają majtki, i zaczął sobie oglądać nogi.

Przewracaliśmy się ze śmiechu i nagle on splunął, i sobie poszedł, a my śmialiśmy się jeszcze głośniejsze, bo pokonaliśmy głupiego Darka.

Potem z okien bloku rozległa się prognoza pogody i mamy zaczęły wołać, żeby wracać do domu.

- To idziemy - powiedział Andrzej. A na to Basia:

- A zamek? Jak go zostawimy, to Darek go zburzy. A ja na to:

- E, tam, niech sobie zburzy.

No bo rzeczywiście. To tylko kupka piachu. To wcale nie jest ważne. Ważne jest, że byliśmy odważni. I ważne, że jesteśmy razem. Teraz jest już wieczór. Całkiem ciemno. Leżę w łóżku i słucham, jak budzik tyka. Jeszcze trochę się boję różnych rzeczy, na przykład ciemności. Ale już o wiele, o wiele, o wiele mniej.

ZADANIE 8

Debata Oksfordzka:

Uczniowie dzielą się na dwie grupy po 4 osoby (lub 3).

Jedna grupa broni tezy a druga obala. Teza ma charakter oznajmujący.

Zdaniem drużyn jest przygotowanie 10 argumentów za i 10 argumentów przeciw.

Następnie kapitanowie losują kartę z napisem „ opozycja” lub „ propozycja”

Drużyna Opozycji stara się w dyskusji obalić zdaną tezę, a propozycja obronić ją.

Każda grupa do dyskusji wykorzystuje przygotowane wcześniej argumenty.

Debata toczy się w porządku określonym zasadami Debat Oksfordzkich :

- drużyny mają kilka minut na przejrzanie swoich notatek i wybranie najcelniejszych argumentów.
- debatą kieruje Marszałek. To on udziela głosu kolejnym osobom z drużyny propozycji i opozycji. Jako pierwszy zabiera głos pierwszy mówca strony propozycji, po nim – pierwszy mówca opozycji. Następnie głos wraca do opozycji – teraz jest czas drugiego mówcy, po nim wypowiada się drugi mówca opozycji.
- wygrywa drużyna, która zdobędzie najwięcej głosów publiczności (reszta klasy, która przysłuchuje się dyskusji i podczas niej ma prawo zadawać pytania).

TEZY :

- 1.„Uśmiech dziecka nagrodą za trud wychowawcy.”
- 2.„Dzieci i ryby głosu nie mają”



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.